

PiS zaciera ślady afery KNF?

15 listopada 2018

Afera korupcyjna KNF nabiera tempa, z jednej strony opozycja domaga się komisji śledczej, z drugiej strony służby PiS tworząc otoczkę medialną sprawnego wyjaśniania całej sprawy popełniają „błędy”, noszące znamiona próby zacierania śladów.



Gdy rankiem 13.11 w prasie pojawiły się zapisy z nagranej rozmowy, w której Marek Chrzanowski szef KNF składał, jak się wydaje korupcyjną propozycję biznesmenowi Leszkowi Czarneckiemu służby chcące sprawdzić sprawę miały idealną sytuację, Marek Chrzanowski był za granicą, wystarczyło wejść do gabinetu. takie prawo mają i sprawdzić sytuację. Lecz służby czekały, nie było decyzji. Z drugiej strony mieliśmy szybką reakcję zarówno premiera, prezydenta, którzy deklarowali potrzebę szybkiego spotkania z bohaterami tej afery, nie tylko z Chrzanowskim bo również z przedstawicielem prezydenta w KNF, Zdzisławem Sokalem. Zbigniew Ziobro ogłosił wszczęcie śledztwa w tej sprawie obiecując jego intensywność i drobiazgowość.

Umożliwiono mu zatarcie śladów?

Jednak służby nie robiły nic, gdy Marek Chrzanowski leciał samolotem z Singapuru, gdy przybył do Warszawy, gdy dotarł do swojego gabinetu i przez pewien czas w nim przebywał. Jak podaje Jacek Niżinkiewicz z Rzeczypospolitej, a pośrednio potwierdza Rzecznik KNF Jacek Barszczewski, nie pełniąc już funkcji chrzanowski pozostaje w stosunku pracy, stąd wynika jego prawo do wejścia do swojego gabinetu: Czy służby liczyły iż w tym czasie Chrzanowski będzie czule żegnał się ze swoim fotelem? Można przyjąć to za poważne braki profesjonalizmu służb państwowych pod zarządem PiS, choć znacznie bardziej prawdopodobne jest iż służby te pozwoliły Markowi Chrzanowskiemu usunąć kompromitujące go dokumenty, czyli dążą do tuszowania całej afery.

Beata Mazurek oskarża Leszka Czarneckiego

W swym wystąpieniu rzecznik prasowy PiS Beata Mazurek rozważa, czy Leszek Czarnecki nie popełnił przestępstwa nie zgłaszając przestępstwa niezwłocznie. By tak myśleć, to niestety trzeba być Beatą Mazurek. Jeśli dziś ktoś popatrzy jak na aferę zareagował rynek. Notowania Getin Noble Bank spadają, sam bank uspokaja, że pieniądze klientów są bezpieczne. Bankowość, ubezpieczenia wymagają spokoju, atmosfery zaufania, jakakolwiek afery wskazująca na możliwość utraty zainwestowanego w bank kapitału, nawet jeśli to bank jest w niej poszkodowany, może doprowadzić do nieodwracalnych strat a nawet upadku instytucji finansowej. Stąd decyzję o nagłośnieniu takiej sprawy podejmuje się w sytuacjach krytycznych. Można tu zapytać tylko, jakie działania KNF doprowadziły do tego, że Leszek Czarnecki zdecydował się na taki krok?

Chrzanowski forsował przepisy w sprawie przejmowania banków

Na bazie tej afery wyszła inna wiążąca się z tym sprawa. Sejm pracuje nad ustawą mającą pozwolić na przejmowanie banków decyzją KNF. Marek Chrzanowski pełniąc jeszcze funkcję szefa naciskał na sejm by jak najszybciej przyjął te poprawki, napisał nawet prośbę w tej sprawie. Na wybuch afery sejm w błyskawicznym tempie przyjął poprawki o które zabiegał Chrzanowski. To, czy te wątki można połączyć nie jest pewne, ale biorąc pod uwagę równoległe wprowadzenie przez KNF banku Czarneckiego na czarną listę KNF, teza ta mocno uwiarygodnia się. Szczególnie, że wydaje się iż banki Czarneckiego są jednymi z tych pod przejęcie których pisana była ta ustawa, zaś zgodnie ze słowami Chrzanowskiego, ustawa ta dziwnie pasuje do planów Zdzisława Sokał, a przynajmniej jest narzędziem umożliwiającym ich zrealizowanie.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Zdjęcie: [Andrzej Barabasz](#) (CC BY-SA 4.0)

Źródło: NEon24.pl